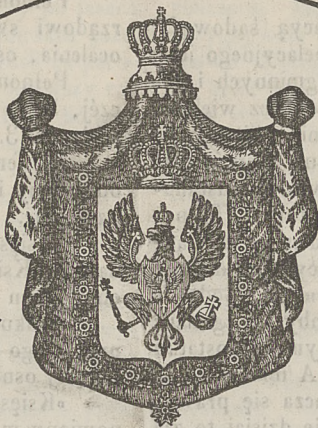


GAZETA W. Księstwa Poznańskiego.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 9. Listopada. — Monitor donosi, że kontradmirałowie Lugeol i Penaud zamianowani zostali wiceadmirałami a kapitanowie Paris i Dubouzel kontradmirałami. Okręty wojenne »Donauwerth« i »Austerlic« wróciły z pod Lizbony do Brest.

Liczba radców stanu w służbie zwyczajnej podwyższoną została z piętnastu na osiemnastu bez wyraźnego departamentu.

Bruksella, 9. Listopada. — Dziś w południe o godz. 1ej zostały izby sejmujące uroczystie zagajone. W mowie od tronu życzy król szczęścia z powodu stanu rzeczy wewnątrz kraju i stosunków z zagranicą. Wiele układów ma być przedłożonych izbom. Projekta względem szkół niższych tudzież względem miłosiernych zakładów będą im przedłożone, celem usunięcia niektórych wątpliwości w dotychczasowych prawach. Stan materialnych interesów, tudzież skarbu państwa wystawiony jest jako kwitujący, a przewyższkami skarbu zmniejszono dług bieżący. Pod względem podatku gruntowego i kass oszczędności zostaną nowe prawa przedłożone, i przysposobiają reformę organizacji sądowej, tudzież milicyi i powiększenia reprezentancyi ludowej. W końcu liczy król na prawowite wsparcie izb sejmujących.

Londyn, 9. Listopada. — Główne warunki zawartego między Anglią i Japonem w języku holenderskim traktatu, są następujące: Angielski dyplomata uda się do Jeddo a japoński do Londynu. Oba państwa mianować będą według własnego upodobania konsulów we wszystkich portach otwartych handlowi. Hakodadi, Kanogawa i Nangazaki zostaną otworzone dla handlu w Lipcu roku 1859, Nuga w Styczniu 1860, Higio w Styczniu 1863. Anglicy mogą w owych portach rezydować. Dozwolono im najmować domy i grunta, ale niewolno zakładać fortyfikacyi. Od Stycznia 1863 roku będzie im otworzona Osaka. Moneta i religia są wolne; podobnie wolno budować obu stronom kościoły. Wszystkie towary, z wyjątkiem amonicyi, mogą być dowożone i wywożone. Cło wchodowe ma się opłacać od 5 do 35 procentu wartości towaru. Ostatni procent należony jest na napoje gorące.

Londyn, 10. Listop. — Hrabia Derby i książę Malachowy w mowach swoich mianych na wczorajszym bankiecie cityi, przemawiali gorąco za utrzymaniem sprzymierza francusko-angielskiego, którego dalsze trwanie zabezpiecza pokój całej Europy.

Książę Walii został zamianowany wczoraj pułkownikiem jako w 17tą rocznicę swoich urodzin.

Berlin, 11. Listopada. — J. kr. w. książę rejent raczył udzielić w imieniu Najj. króla: ces. austriackiemu kapitanowi Kratky w korpusie flotyli, order orla czerwonego 4tej klasy, dozorca poborowemu Schauer w Wangerin, powiecie Regenwalde, nauczycielowi Koernerowi w Laubon i ces. austriackiemu kapralowi i sternikowi Giliatti w korpusie flotyli, powszechną oznakę honorową; a zamianować kupca Paleske w Gdańsku radcą handlowym i admirałicyi i członkiem kupieckim w kolegium handlowem i admirałicyjnym tamże.

Berlin, 9. Listopada. — Czytamy w Ostsee Zeitung i National Zeitung pismo prezesa rejencji w Gumbinie v. Byerna, jakie wydał do pewnych wyborców konserwatywnych w tym obwodzie rejencyjnym, celem okazania, jakie znajduje zastosowanie rozporządzenie wyborcze pana ministra spraw wewnętrznych: Przekonałeś się Pan zapewne z obwieszczenia prezesa rejencyjnego z d. 28. z. m. zamieszczonego w nadzwyczajnym dodatku do dziennika urzędowego Nr. 49, że powszechne wybory do izby deputowanych odbywać się będą w d. 12 i resp. 23 b. m. Zbytecznem jest bliższe roztrząsanie, że wypadek tych wyborów będzie przeważnym na teraźniejsze stosunki naszej ojczyzny. Rząd trzyma się polityki konserwatywnej. Przywiązywać musi wielką wartość do wyboru takich mężów na deputowanych, którzy okazali niezłomną wierność Najj. Panu i domowi Jego królewskiemu, przez pewne konserwatywne uczucia, przez oględność i szczerłość. Obowiązkiem jest królewskich urzędników i poza bezpośrednim urzędowym obrobem wspierać wedle sił rząd państwa. Z tego powodu wzywam Pana usilnie, do przyłożenia się z swęj strony, aby wybory padły na takich mężów, którzy przez rząd uważani są za stosownych kandydatów do izby deputowanych. Choć ten wpływ, jak się samo przez się rozumie, powinien się objawiać w granicach prawnych i być dalekim od wywierania powagą urzędową przymusu w wyborach uprawnionych poddanych Najj. króla, to jednak mogą królewscy urzędnicy częścią swoim przykładem prawowitym, częścią zniesieniem się i pouczaniem występować przeciw agitacyom wyborczym opozycyi liberalnej i błogi wywierać wpływ na wybory. Polecając usilnie Panu, abys się dał powodo-

wać na nadchodzących wyborach temu zapatrywaniu się na rzeczy, czynię zarazem uwagę, że o nazwiskach rządowych kandydatów podczas wyborów do izby deputowanych możesz się dowiedzieć od komisarzy wyborczych wyznaczonych przez królewską rejencyą (porównać obwieszczenie z d. 31. Październ. r. b. w Nrze 44 Dziennika urzędowego).

Gumbin, 3. Listopada 1858.

Prezes rejencyi. (podp.) v. Beyern.

— Preussische Corresp. pisze: zdziwiło to zapewne, że pod najwyższym rozporządzeniem z d. 5 Listopada r. b. dotyczącem zamianowania prezesa ministerstwa J. ks. w. księcia Hohenzollern-Sigmaringen w pruskim Staatsanzeigerze nie było wydrukowanej kontrasygnatury. Jeżeli ta okoliczność wymaga objaśnienia, przeto donosimy, że pod rzeczonym najwyższym rozporządzeniem znajduje się na oryginalne kontrasygnatury ministra spraw wewnętrznych pana Flottwella.

— Mówią, że Najj. Pan wróci z Włoch do Poczdamu lub Charlottenburga już w Styczniu r. p. W tych dniach opuszczą Najj. Państwo Meran i pojedą do Werony, gdzie księżniczka Aleksandryna się zjedzie z Najj. Państwem. Księżniczka rzeczona jedzie przez Wiedeń.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Listopada. — Z Bożej łaski My ALEKSANDER II., cesarz i samowładca wszech Rosyi, król Polski, Wielki książę finlandzki, etc. Do naszego tajnego radcy, senatora, kontrolera jeneralnego, prezydującego w najwyższej izbie obrachunkowej Królestwa Polskiego i prezesa rady aleksandryńskiego instytutu wychowania panien, Jana Fundukleja.

W dowód szczególnego naszego zadowolenia z odznaczającej się gorliwością i pożyteczną służbą waszą, poświadczoną przez namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, generaładjutant księcia Gorczakowa, najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerzem cesarskiego orderu naszego Śgo Aleksandra Newskiego, oznaki którego załączając przy niniejszém, pozostajemy ku wam cesarską łaską naszą przychylnymi.

Na oryginale własną J. C. K. Mości ręką podpisano: ALEKSANDER.

W Warszawie, dnia 27. Września 1858.

(Kor. Cz.) Warszawa, 2. Listop. — Projekt oczynszowania, a wcale nie uwłaszczenia włościan, jak sobie większość nawet właścicieli dla dobra ogółu życzyła, jest dawno gotowym dla Królestwa Polskiego, ale nie uzyskał jeszcze najwyższego zatwierdzenia. Wielce użyteczny projekt Banku rolniczego, odłożono także. Cieszyło się wielu nadzieją, że przez uwłaszczenie włościan zawiązałyby się napowrót struny zerwane patryarchalnego związku pomiędzy właścicielami i kmićcami. Zgadamy się na to, ale musimy wskazać liczne przykłady, pomimo systematu upadającego pańszczyzny, pomiędzy chłopami naszego Królestwa postaci prawdziwie patryarchalnych, o których wielom nawet się nie śniło. Wiadomości pierwsze o nich zebrało Towarzystwo rolnicze, które do coraz większej wdzięczności ogółu nabywa prawa. Z tych materyałów »Czytelnia niedzielną«, jedne po drugich ogłasza w swoich szpaltach; czytelnicy jej z uwielbieniem znajdują życiorysy kmiotków, pełne budujących przykładów. Obecnie toż towarzystwo wspierane powagą dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych Muchanowa, i przy jego względach, otrzymało wielką pomoc: albowiem uwolnione zostało od wszelkich opłat pocztowych, co nie małą sumę stanowi. Komitet zajmuje się równocześnie przygotowaniem zadań, do mającej się wydawać »Biblioteki dla ludu«. Honoraria będą hojne dla pisarzy, którzy godnie potrafią odpowiedzieć ludom. — Wiadomo, że nowy projekt organizacji sądów gminnych jest przegłany w komitecie pod przewodnictwem dyrektora głównego komisji sprawiedliwości senatora Drzewieckiego. Szczegółów jego nie znamy, gdyż jakkolwiek odbito go w kilkudziesięciu egzemplarzach, drukowano go w drukarni rządowej pod ścisłą tajemnicą i wszystkie egzemplarze opieczetowano. Udzielono tylko po egzemplarzu członkom komitetu. Z wiadomości tylko ogólnej, to pewna, że w sądach gminnych na ławach sądowych zasiądą chłopci; właściwie i teraz mają oni udział pewien w badaniu i sądzeniu spraw w gminie na gruncie w pierwszej niejako instancyi, za przewodnictwem swych radnych i sołtysów.

Pragnąc należy, ażeby łącznie przeszedł projekt dawniejszy, przed kilku miesiącami wygotowany, i już przez was w głównych zasadach podany, poprawienia organizacji gmin pod względem administracyjnym, z zachowaniem dzisiejszej zasady, która właściciela czyni naczelnikiem i reprezentantem gminy a nie agentem rządowym w gminie, i nie dozwala biurokracyi wkroczyć w zarząd gminy. Gdyby ten projekt poprawienia organizacji gminy przeszedł, wtedy pochlubiłbyśmy się najlepszym gmin urządzeniem, które, jak wiadomo, są główną podstawą dobrego organizmu społeczności. Jakże długo stała nie-

gdys społeczność słowiańska jedynie silnym gmin organizmem, którego drogie szczątki do dziś dnia się przechowały. Urządzenie gmin zjedna temu, co umiejętnie przyłoży rękę czy to pod względem sądowym, czy administracyjnym, wdzięczność ogółu, bo wpłynie przeważnie na błogi rozwój przyszłości. Jest to sprawa jedna z najżywniejszych dla nas.

Niewzdychamy bynajmniej za nową zamierzoną organizacją sądową^{*)}: za zmianą naszych trybunałów, sądów kryminalnych, sądu apelacyjnego itp.; bo rzeczywiście potrzebujemy tylko organizacji gmin, sądów gminnych i nowej procedury. Zmiana zaś i przewrót wszystkich sądów, oprócz wielkich kosztów i zamieszania, nie rokuje nic lepszego. Zamiast wydania milionów na nowe budowle, należałoby raczej uposażyć w wyższe pensye urzędników sądowych, których place niemal od czasów Księstwa Warszawskiego ustanowione, zmniejszone jeszcze zostały 10 proc. na składkę emerytury. Ta potrzeba czuć się daje gwałtownie, nie jednych skarg jest powodem, i to skarg rzeczywistych; bo żaden sędzia trybunału a nawet sądu apelacyjnego mający rodzinę, wyżyć z samej pensyi i dać dzieciom wychowania niemoże. Godność i powaga sędziego, niedozwala mu poddasza, na które niejedenby się zgodził; ci co niemają własnego majątku lub posagu żon, w największym niedostatku żyć muszą. Cóż mówić o niższych urzędnikach sądowych. A mimo to, na pochwałę powiedzieć możemy, że w ogóle sądownictwo odznacza się prawością, lubo liczne niestety pokazują się wyjątki. Zmniejsza się dzisiaj to złe widocznie. Mamy nadzieję, że pod rządem dzisiejszym który bada potrzeby nagłe, i sprawiedliwością sumienną się rządzi, skargi te znajdą uwzględnienie.

Format nowy herbu Królestwa Polskiego, który ma być niezwłocznie wprowadzony do władz wszystkich, różni się wielce od używanego dotąd. Orzeł dwugłowy układ skrzydeł ma inny, a na piersiach jego w polu czerwonej tarczy, orzeł biały z koroną na głowie. Już na dworcu kolei żelaznej u nas widzieć się daje herb Królestwa podług tej nowej formy; ujrzymy go wkrótce na wszystkich gmachach rządowych i na pieczęciach.

Archiwiści wszystkich władz niemają przed sobą żadnego awansu. Z tego powodu od lat wielu uwzględniając ich prace i zasługi, postanowiono dodatki po każdym wysłużonym pięciu latach; dodatki te wynoszą najwyżej do 500 złp. Niedawno rzucono uwagę ze stanowiska oszczędności skarbowej, czy nie należałoby znieść dla archiwistów te dodatki. Projekt ten podany pod roztrząśnienie władz najwyższych tutejszych, znalazł silną opozycję i dawne postanowienie utrzymano w całej mocy.

Przedonogdaj o godzinie 10ej z rana, niespodzianie w łazienkach w pałacu królewskim wybuchł pożar. Wieść ta przeraziła miasto nasze, znające tę najpiękniejszą ozdobę swoją. Wszystkie straże ogniowe nadbiegły wkrótce, ale płomienie już objęły dach cały miedzią kryty. Z zapalem rzuciły się do obrony: znana naszych strażników energia i poświęcenie kierowania przez pułkownika Haukego, wkrótce pożar przytłumiły. Wszystkie ruchomości, przedmioty sztuki, kosztowności, zabytki starożytne, wcześniej bez uszkodzenia wyniesione i ocalone zostały. Zdaje się najpodobniejszym do prawdy powód, że pożar ten wybuchł przez zatlenienie się belki puszczonej w mur kominowy. Tlenia tego dostrzedz niemożna było, aż płomień wybuchnął. Szkody są znaczne jednak, bo spalił się dach cały miedzią kryty, i uszkodzony został w części sufit na piętrze. Znawcy cenią szkód na sto tysięcy rubli srebrem.

Teatra nasze zaopatrzone wkrótce będą rezerwoarami wody, które tak urządzają, iż w przypadku pożaru za jednym poruszeniem cały gmach zalany zostanie. Obawa, ażeby te rezerwoary w czasie tegich mrozów nie zamarały, okazała się płonną; doświadczenie wieloletnie bowiem przekonało, że ciepło pod dachami w zimowej porze nigdy nie dało wód zamienić się całej masie wody, którą na wszelki przypadek w kadziach zachowywano. Rezerwoary te, na tem większą uwagę zasługują, że urządzone tak zostaną, aby pomagały do zamierzonego zaopatrywania wodą najwyższych pięter w domach miasta. Główny bowiem rezerwoar w saskim ogrodzie, niema potrzebnego na ten cel wzniesienia.

W przeszłym miesiącu umarł bawiąc na wsi Józef Paszkowski pułkownik, dawny profesor w szkole aplikacyjnej naszej, współtowarzysz broni w młodości generała Chrzanowskiego, i kolega wtenczas jego nieodstępny. Później zajmował się wychowaniem młodzieży. Pisał wiele ale mało drukował. Z prac jego większych pozostał obszerny rękopis, w którym skreślił kilka życiorysów. Są to monografie w wielkich rozmiarach, rzucające nowe światło na dzieje narodu naszego.

Francya.

Paryż, 6. Listopada. — Sprawa Mortary nie przestaje być przedmiotem ogólnego zajęcia. Stronnictwa są podzielone w tem, czy kościół ustąpi i czy istnieje lub nie istnieje memorandum kuryi rzymskiej do gabinetu tuileryjskiego. Co do ostatniego punktu zamieszcza Gazeta Wiedeńska pismo stolicy apostołskiej, oparte wyłożeniem rzeczy, podaniem żyda Moraty i dodatkowem przytoczeniem powodów uzasadniających postępowanie, oraz dołączeniem prośby rabinów gmin żydowskich Niemiec i Prus do papieża. W końcu jest wzmianka o podobnym przypadku wydarzonym w r. 1840; wtenczas kurya rzymska oddała była dziecko żydowskie, ochrzczone, w ręce posła francuskiego na wychowanie, pod wyraźnem zobowiązaniem go że mieć będzie pieczę o wychowanie dziecka w religii katolickiej. Jakże można, są słowa wymienionego memorandum, po takim przypadku w obec obcego mocarstwa w razie, gdzie idzie o własnego poddanego, czynić zarzut z tego stolicy apostołskiej, że bierze na siebie odpowiedzialność i chłopca oddaje w miejsce w którym pobiera dobrą religijną i obywatelską edukację? Byłoby to nie uznawać podstawy i prawa religii, moralności i państwa.

Paryż, 7. Listopada. — Wedle urzędowego obliczenia miasto Paryż mieć będzie w skutek zamierzonego rozszerzenia go, 2 miliony mieszkańców.

— Dziś udają się wszyscy ministrowie do Compiègne, gdzie pod prezydencją cesarza odbędzie się narada ich.

— Pan Hübner znajduje się w tej chwili w Madrycie.

— Mówią, że rząd francuski oznaczył wynagrodzenie jakiego domaga się od Portugalii, na 180,000 fr. a to wedle oszacowania izby handlowej w Nantes.

^{*)} Projekt ten nowej organizacji sądownictwa w Królestwie podaliśmy przed rokiem w Czasie 23. Sierpnia 1857 r. wraz z projektem oczyszczania włościan, wypracowanym przez komitet oddzielny pod przewodnictwem jen. Uekskula. P. R. Cz.

Protokół konferencji. (Ciąg dalszy).

Protokół XIV.

Posiedzenie 9. Sierpnia 1858. Protokół z poprzedniego posiedzenia zostaje odczytany i zatwierdzony.

Pełnomocnik austriacki przypominając, że sobie zastrzegł przedłożenie rządowi swemu ogólnych podstaw spisanych w protokołach konferencji do ocalenia, oświadcza, iż upoważniony jest zgodzić się na nie.

Pełnomocnik francuski składa projekt konwencji i projekt ustawy wyborczej, które przygotował stósownie do życzeń konferencji wyrażonych na posiedzeniu 3. Lipca, a które dołączone będą do niniejszego protokołu.

Konferencya przechodzi do rozbioru projektu konwencji. Wstęp zostaje odczytany i przyjęty. Artykuł 1 i 2 zamienione zostają w 1 artykuł brzmiący następnie.

„Księstwa, Multany i Wołoszczyzna istnieć mające na przyszłość pod nazwą »Księstw połączonych Multan i Wołoszczyzny« pozostaną pod zwierzchnictwem J. C. Mości sułtana.»

Dyskusya nad art. 3 projektu, zamienionym na 2gi odłożoną zostaje do przyszłego posiedzenia. Artykuł 3 (dawny art. 4) przyjęty zostaje w następującej osnowie:

„Księstwa składać będą dworowi zwierzchniczemu haracz roczny, ustanowiony w sumie 1,500,000 piastrow dla Multan, a w sumie 2,500,000 piastrow dla Wołoszczyzny.

Inwestyturę, jak dawniej gospodarom nadawać będzie J. C. Mość sułtan. Dwór zwierzchniczy porozumie się z Księstwami względem środków obrony ich terytorium w razie najścia z zewnątrz, i do niego należeć będzie wywołać za zgodą z dworami poręczającymi środki potrzebne do przywrócenia porządku, gdyby tenże był zamącony.

Jak dawniej, traktaty międzynarodowe zawarte przez dwór zwierzchniczy z mocarstwami zagranicznem, stosować się będą do Księstw we wszystkim, co nieprzynosi uszczerbku ich swobodom.»

Art. 4 (dawny art. 5) przyjęty zostaje w następującem brzmieniu:

„W razie zgwałcenia swobód Księstw, gospodarowie prześlą rekurs do mocarstwa zwierzchniczego, a jeżeli reklamacye ich uwzględnione nie zostaną, będą je mogli przez swych agentów podawać reprezentantom dworów poręczających w Stambule.»

„Hospodarowie reprezentowani będą przy dworze zwierzchniczym przez agentów (Kapu-kiaja) rodowitych Moldawian lub Wołochów, niezależnych od żadnej jurysdykcji obcej i przyjętych przez Portę.»

Art. 5 (dawny art. 6) przyjęty zostaje w następujących wyrazach:

„Władza publiczna powierzona zostanie w każdym Księstwie gospodarowi i zgromadzeniu wyborczemu, które w razach przewidzianych przez niniejszą konwencya działać będą zgodnie z komisją centralną wspólną obn Księstwom.»

Art. 7, 8, 9, 10 i 11 przyjęte są całkowicie bez zmiany.

Art. 12 przyjęty zostaje w tych słowach:

„W razie opróżnienia posady hospodara i aż do instalacji nowego hospodara, rząd wykonywać będzie rada (ministrów) która *de jure* wejdzie w życie. Atrybucye jej będą czysto administracyjne i ograniczą się na załatwianiu spraw, bez możliwości odsuwania urzędników prócz za przestępstwa sądownie dowiedzione. W razie takim zamianuje ich zastępców w drodze prowizorycznej.»

Dalszy rozbiór projektu odracza się do następnego posiedzenia.

Pełnomocnik francuski przypomina, że według artykułu 12go traktatu paryskiego, komisya rzeczna polecone sobie miała wypracowanie przepisów żeglugi na Dunaju. Hr. Walewski zapytuje pełnomocników austriackiego i tureckiego, czy mogą zakomunikować konferencji tej komisji.

Pełnomocnik austriacki odpowiada, że chociaż według traktatu paryskiego, roboty komisji rzecznej miały być komunikowane konferencji dopiero równocześnie z robotami komisji europejskiej, upoważniony jest jednakże przedłożyć je, co obecnie czyni, prosząc aby je konferencya uwzględniła.

Pełnomocnik turecki bierze udział w przedłożeniu i prośbie zaniesionej przez bar. Hübnera.

Pełnomocnicy francuski, W. Brytanii, pruski, rosyjski i sardyński są zdania, że zanim konferencya dokument ten uwzględni, wprzód go zbadać musi.

Hr. Walewski proponuje odłożenie do przyszłego posiedzenia uwag jakie następcyby mógł baczny rozbiór dokumentu przedłożonego przez bar. Hübnera. Propozycya ta zostaje przyjętą.

Pełnomocnik rosyjski oświadcza, że przystąpiono do wymiany ratyfikacyi w przedmiocie konwencji dotyczącej rozgraniczenia w Azji.

Anglia.

(Kor. Cz.) Naprzd oskarżam się o pomyłkę w ostatnim liście. Nie Thackeray, jakem napisał, ale Albert Smith przybył do Hongkong i publiczność wygląda od niego opisu Chin. Jenialny ten autor stanął w Hongkong 22. Sierpnia i pierwszy daje nam rys kraju w tych słowach: »Zawinęliśmy tu w końcu cali i zdrowi; jesteśmy wśród chińskich dżonków (okrętów) i ludności harcopowej. Ciżba mężczyzn i kobiet gapi się na nas z brzegu. Jeden z kupców na tratwie z trzech belek zbitę, zbliżył się do naszego okrętu popędzając się miotłą zamiast wiosel. Niezmiernie bawi mnie to co widzę w tem miejscu. Budy kupieckie dziwią mnie różnolitością swych bogactw, sprzedają się w nich cudne rzeczy: cacka dziecinne, bożyszcza, latarnie i porcelany. Trudno sobie wyobrazić obrzydliwości jakie tu jedzą po traktierniach, nawet traktiernie genueskie są wybredniejsze. Największa część potraw jest ze szczurów, niedoperzy, ślimaków suszonych, odrażających kształtem i zapachem. Niektórzy traktiernicy obnoszą swe restauracye na długich dragach, z kuchnią na jednym końcu, a z salą jadalną na drugim. Takowe szczególnie mają zalecać się potrawą gotowaną z gąsienic ze sosem z cybulą. Golibrody podobnie obnoszą swe budy bambusowe po ulicach, goląc głowy i brody i strzykając w uszy jak się im kto nadarzy. Jeden kupiec chiński zaprosił mnie do siebie na obiad, rozumie się, że przyjąłem zaprosiny, a po obiedzie poszliśmy do teatru. Przedstawiona była opera chińska i było do pięćdziesięciu aktorów, którzy występowali na scenę, najwięcej w roli djabłów przewracających koziołki, tłukących się z sobą jak opętane w każdym akcie. Orkiestra składała się tylko z jednego klarynetu i dwóch gongów (rodzaj dzwonu), a gdzie wypadało słu-

chaczom dawać okłaski, człowiek uderzaniem dwóch trzciny wydrażonych, dawał im znak do tego. Kupiec mój jest zamożny, utrzymuje dom okazały i posiada dziwny ogród. Wszystkie drzewa fruktowe w nim nadzwyczajnie małe, sosny nie większe od kapusty i mnóstwo kwiatów, rośliny małe kubki zwane, tak że kielich kwiatu i łodyga pełna bywa wody, którą małpy po lasach gaszą swe pragnienia. W oborze swój utrzymywał kozy kaszmirskie, jeże, kangary, prosięta pekińskie, bramińskie bawoły, a w kniejach zarosły za parowem chował tygrysy i inne rzadkie zwierzęta. Spałem tej nocy pierwszy raz na brzegu, albo raczej poszedłem spać, ale oka zmrużyć nie mogłem, bo głos rżęcej szruby okrętowej i szum balwanów morskich grał mi w uszach i łoże stało spokojnie, nie kołysało się zemną. W Hongkong nie ma hotelów, jest tylko wygodny klub z sypialniami pokojami. Dziś obchodzą Chińczycy święto na pamiątkę zmarłych krewnych. Cały dzień więc słysząc pęknięcie szmerów po ulicach i kadzenie trocizkami. Wątpię, żeby Chińczycy dbali wiele o religię; a jeśli czasem idą do swych świątyń, to dla tego, że tam chłudo i wygodnie im siedzieć lub spać. Nic nie jest rzadszem, jak słyszeć mowę dyplomaty, a mniéj jeszcze mowę taką coby zastępną z samej dyplomacji dzierała. Powiedział właśnie takową mowę lord Wodehouse, były ambasador w Petersburgu, na posiedzeniu towarzystwa rolniczego w Walsham; dla tego przytaczam ją tu jako wielką osobliwość. Wielu wyobraża sobie — rzekł on — iż wielkie sekreta ukrywają się w dyplomacji i zarządzie spraw zagranicznych, lecz on wie to z własnego doświadczenia, że niema w tem wszystkim nadzwyczajnych tajemnic i że szczerść i otwartość postępowania w dyplomacji były jedyną pożyteczną tajemnicą, tak w zewnętrznej polityce jak i w każdej innej. Nie bez tego wszakże, żeby nie było dla Anglików potrzebnem czuwanie nad wszystkim co się dzieje; niema bowiem nie takiego coby rychléj i z pewnością mogło narazić kraj na kłopoty, jak niewiadomość tego co nam w pewnych razach czynić należy; takowa niewiadomość jest większym złem, niż samo pobłądzenie rządu w polityce zewnętrznej. Wiele w tych czasach rozprawiano o Cherbourg i aliansie francuskim, więcej nawet niż potrzeba rozszerzano się nad niebezpieczeństwami mogącymi grozić Anglii. On przeciwnie wyznaje, że aż nazbyt wiele wagi przywiązywano w tych rozprawach do przymierza z Francją. Niema wątpliwości, że to przymierze z Francją jest potrzebne, a osobliwie przydało się Anglii podczas wojny krymskiej; lecz gdyby to przymierze miało kępować u nas wolność zdania o administracji i biegu spraw we Francji, lubo o zaszłych tam wypadkach, przymierze takowe niemając nadal zdrowej podstawy, niewytrzymałoby w razie potrzeby swęj próby, i byłoby złomną trzcina na którejby niebezpiecznie było polegać. Szlachetny i otwarty tryb postępowania jest bezwątpienia najlepszy; a jeśli co takiego się stanie we Francji czego niepodobna nam pochwalać, niechże nam wolno będzie w sposobnej porze wyjawić o tem otwarcie nasze zdanie. Lord Wodehouse zwracając następnie mowę do Rosji, dodał o niej te słowa:

„Rosja jest bezwątpienia wielkim i wznoszącym się krajem; nieprzyjaźń z nią byłaby niebezpieczna, a przyjaźń z nią mogłaby stać się korzystną. Za swem przybyciem do Rosji napotkał on na wielkie rozjątrzenie do Anglii, z powodu udziału jaki Anglia miała w ostatniej wojnie. Wyrażano się o tem powszechnie, lubo w jego obecności tylko uprzejmym i grzecznym sposobem. Później, jak uważał, nienawiść ta znacznie się zmniejszyła; nie tyle ona pochodziła ztąd, że Rosja była zwyciężoną, gdyż nie była zwyciężoną jak my sami, chociaż niewątpliwie została pokonaną, do czego się też przynawano. Czuć to urazy było naturalne, lecz ono obecnie zwołniało. Odąd cała uwaga Rosji głównie zwrócona na wewnątrz. Rozpoczęto różne formy mające wewnętrzne ulepszenia na celu, a te reformy są tak obszernych rozmiarów, że aby je do skutku doprowadzić, rząd rosyjski musi zapewne pragnąć utrzymania pokoju w Europie, jeśli nie stale to przynajmniej na znaczną liczbę. Nie raz on słyszał samych Rosjan wyznających: iż zdrowy rozsądek wymaga konieczności pokoju, zwłaszcza w dzisiejszych okolicznościach. I niewątpliwie przy rozpoczęciu tak wielkiego dzieła jak usamowolnienie chłopów, przy rozpoczęciu budowy kolei żelaznych na 5000 do 6000 wiorst, przy reformach sądownictwa i zaprowadzaniu wolności druku, staje się jawnem, iż każdy rozsądny Rosjanin musi tego żądać, aby kraj uważał na niejaki czas spokojności. A tymczasem Rosja będąc tak wielkim i ważnem państwem, wywiera zawsze znaczny wpływ na skład spraw w Europie. Co do innych krajów, podobnie będą one za nienaruszeniem pokoju, gdyż w jego mniemaniu po wytrzymaniu zaburzeń przez 4 czy 5 lat szamoczących Europą, każdy rząd musi pragnąć ustalenia porządku i spokojności. Co do własnej osoby szlachetny lord zakończył swą mowę, rękując, że czyli przeznaczeniem jego będzie pozostać w prywatnem lub publicznem życiu, jakiegokolwiek będzie nadal jego powołanie, zawsze jest gotów zdać wierny rachunek z swych czynności. W tym duchu wyrażają się młodszy ludzie stanu, do których lord Wodehouse należy, a co zgadza się zupełnie z powszechną opinią w Anglii. Naród nie widząc żadnych korzyści z dyplomacji tajnej, a doznawszy się dość na jej usterkach dawnych i dzisiejszych pragnie zaprowadzić w niej jawność, jako jedyny środek zapobieżenia złemu na przyszłość. Istota rządu parlamentarnego wymaga nie w jednych tylko sprawach wewnętrznych ale i w zewnętrznych jawności, aby nie działało się nic wbrew życzeniom i interesom narodu i miano hamulec na skryte matactwa w dyplomacji.

Galicya.

Kraków, 5. Listopada — W dniu wczorajszym odbył się obrząd poświęcenia dalszej części kolei żelaznej galicyjskiej Karola Ludwika, z Dębicy do Rzeszowa. Dyrekcja towarzystwa rozstała była w tym celu bilety po niemiecku zapraszające do uczestniczenia temu aktowi. Osobny pociąg zabrał był po godzinie 7ej z Krakowa prezydenta krajowego hr. Clam-Martinię, generała głównodowodzącego księcia Lichtenstein, naczelników władz miejscowych, wielu wyższych urzędników i wojskowych, tudzież kilku zaproszonych na ten obrząd gości. Z pomiędzy członków dyrekcji, oprócz prezesa księcia Leona Sapiehy, znajdowali się hr. Borkowski, p. Kraiński i p. Kirchmayer. Lokomotywa przybrana była w wieńce i kwiaty, tudzież w chorągwie czarno-zółte jako barwy państwa i biało-niebieskie jako barwy Krakowa; biało-czerwonych Galicyi nie było. Na wszystkich stacjach zgromadzeni byli urzędnicy przybyli z powitaniem p. prezydenta krajowego, a w Bochni oprócz tego muzyka górnicza dała się słyszeć przed dworcem. Jazda aż do Rzeszowa lubo z małemi przerwami szła w ogóle wolno. Za przybyciem na miejsce, proboszcz

miejscowy ks. Iliński, w obecności ks. biskupa tarnowskiego i w asystencji duchowieństwa odbył akt poświęcenia tak dworca, jak kolei i wagonów, a następnie zaproszeni goście udali się do obszernej sali, gdzie dany był obiad, który się przeciągnął przy licznych wiatach, po za godzinę do odjazdu uznaczoną. Muzyka wojskowa stojącego w Rzeszowie sztabu pułku dragonów przygrywała podczas obiadu, a wiwatom towarzyszyły wystrzały fuzji. Pociąg wrócił do Krakowa o godz. 10½ wieczorem. Ruch regularny na kolei z Dębicy do Rzeszowa rozpoczętym ays ma w d. 15. t. m., jakkolwiek wiele jeszcze pozostaje do wykończenia, mianowicie w budynkach na stacjach kolei. Tak dworce jak i inne zabudowania, są częścią z tak zwanego pruskiego muru, częścią zaś z drzewa stawiane. Dworzec Rzeszowski jest rozleglejszy niż inne.

Ameryka.

Kor. Austr. donosi z Nowego Jorku z dnia 9. Października: Ostatni tydzień obfitym tu był w przerażające zdarzenia. Po okropnych doniesieniach o losie okrętu „Austria“, nastąpił pożar tutejszego pałacu krystalowego. Cudem tylko nikt z ludzi nie zginął. Dziesięć tysięcy osób było zgromadzonych w tym olbrzymim budynku w chwili, gdy powstał okrzyk „gore!“ Towarzystwo „American Institute“ urządziło właśnie w tym pałacu wystawę przemysłową. Wszystko co tam było, stało się pastwą płomieni. Budynek zabezpieczonym był jedynie na 50,000 dol. Są powody, dla których pożar ten przypisują podpaleniu. Odpowiada on niedawnemu zburzeniu zakładu kwartaniny. Tak więc zasada „pomagać sam sobie“, wyraża się częstokroć w dziką samowolę i lekceważenie wszelkich praw. Okręt „Austria“ był cały z żelaza, pałac krystalowy tylko z żelaza i szkła; dziwne to zjawisko fizyczne, że oba tak szybko zniszczały. Miałoby żelazo przyczyniać się do spalania innych części? Wtedy pewność od ognia na jaką liczone, byłaby złudną. Niektóre dzienniki zajmują się ważnem tem dla nowoczesnej nauki i architektury pytaniem. Katastrofa „Austrii“ liczne tu spowodowała zearania, na których gorąco rozbiegano los wychodźców europejskich. Wyświecenie niebezpieczeństw materialnych przy przewozie wychodźców zaprowadziło do wykazania niecných sprawek tej spekulacji. Osobliwie ubogie dziewczęta niemieckie, które nędza z własnego kraju wygania, wystawione bywają na tych okrętach na najhaniebniejsze traktowanie. Pod tym względem mnóstwo przypadków wyliczano, a wreszcie postanowiono założyć komitet dla opieki wychodźców niemieckich, który ma się o to starać, aby uczciwie obchodzono się na okrętach z wychodźcami i ścisano sądownie każdy przypadek, jaki dojdzie do wiadomości komitetu. Pominąwszy nawet względy obyczajności, już samo nagromadzenie razem osób różnej płci i wieku wraz z pakami towarów niemoże być cierpiane pod względem sanitarnym.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Listopada. — Ponieważ zanosi się u nas na jeden z najpiękniejszych wieczorów muzycznych w sobotę na sali bazarowej, przeto nie od rzeczy będzie wspomnieć co mówią oprócz niemieckich, także dalsze dzienniki o pani Gomez i panu Wołowskim. Tak dziennik namurski *L'éclair* powtarza sprawozdania dzienników brukselskich z koncertu danego przez prima donnę L. Gomez i pana Aleksandra Wołowskiego w Brukseli. Liczne koło tamecznych słuchaczy miało sposobność podziwiania talentu obu artystów, pani Gomez pokazała w kawatynie z Balwierza sewilskiego całą rozciągłość swego sopranu fogatto, cały artyzm podtrzymywany środkami, które jej są właściwe, a któremi mało kto poszczycić się może. Śpiewem swym sławnym „Echo“ pełnym trudności, oczarowała słuchaczy, tak że ją okrzykami i okłaskami przywołano z uniesieniem, podobnie jak po Bolero narodowym hiszpańskim pełnem wdzięku i siły. Nieustępował jej w innym atoli rodzaju p. Aleksander Wołowski, który na fortepianie odgrywał swe jeniealne utwory, a lekkością, elegancją i rytmem podnosił kompozycje swoje pełne myśli i śpiewności. Jest to wielki mistrz w zawodzie wykonania i kompozycji, powiadają dzienniki brukselskie. A że to nie jeden, nie dwa dzienniki powtarzają i przyznają, — i nietylko francuskie, niemieckie, ale i włoskie i angielskie na jedno się zgadzają, przeto i my nie zanadto nasze nadzieje napinamy twierdząc, że sobotni wieczór muzyczny przez rzeczonych artystów przysposobiony będzie liczonym do najpiękniejszych o tej porze roku.

— Z powodu wyborów jutrzejszych, w których także towarzysze sztuki drukarskiej brać udział będą, Gazeta wyjdzie nieco później.

Rozmaite wiadomości.

— Donoszono nam w Maju r. b., że p. Brunicki w Kłęczanach w Sandeckiem rozpoczął wydobywanie oleju skalnego w znacznej obfitości. Teraz dowiadujemy się, iż właściciel Kłęczan, p. Apolinary Zieliński w d. 6. b. m. wybił szyb na pochyłości góry dosyć stromą. Szyb ten ma 2½ sążni w głębokości i wydaje obficie owego płynu, bo dotąd dziennie wydobywają ztamtąd 35 do 40 garncy czystej nafty. Na pochyłości tej samej góry, na 26 sążni od tamtego szybu, wybito drugi w d. 11. p. m., który w tej samej co i tamten głębokości wydaje dziennie około 25 do 30 garncy czystej nafty. Wpływ od pierwszej chwili odkrycia źródła podziemnego ciągle jest jednostajny, niezależny od stanu powietrza, i wcale nie pokazuje, aby się miał rychło wyczerpać, a należy do najpiękniejszych jakie się w handlu pojawiają. Na innych punktach tego podgórza skąd naftę tę wydobywają, przedsięwzięte będą dalsze poszukiwania.

— W Gródku na Szlasku pruskim artylerzysta pewien odebrał sobie życie wystrzałem z dział. Nabawiwszy takowe kulą, wymierzył w górę i stanąwszy tuż przed działem, przyłożył lont. Kulę znaleziono na polu daleko za miastem.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt XXIII. „Biblioteki warszawskiej“ za miesiąc Listopad, wyszedł z druku i zawiera: Rozkwit piśmiennictwa polskiego, ciąg dal., przez D. Szulca. Powstanie w Konstantynopolu r. 532, opowiadanie historyczne przez R. Th. Obrazy Dagestanu, przez Juliana S. Zwyczące religijne i obchodzenie świąt. Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna. Poezye, Biała góra E. Fulhama, z angielskiego przełożył Feliks Jezierski. Proroctwa Dantego, z angielskiego, Lorda Bajrona, przełożył M. Budzyński. Kro-

nika literacka. Kronika bibliograficzna. Doniesienia literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Sierpień r. b.

— Zeszyt Ilgi Seryi IIIej „Wolnych żartów” z druku już wyszedł.

— Wyszedł z druku 2gi i 3ci poszyt „Pamiętnika tow. lekars. warsz.” za rok bieżący, pod redakcją Dra Kuleszy. Zawierają artykuły: Dra Lebla, „Rodowód lekarzy,” wykonywających sztukę bez marzeń naukowych i bez marzeń świata, chętliviemi radami pod okazałą cechą doświadczenia. Dra Dworzaczka, „Rozprawa filozoficzna o człowieku.” Profesory Adamowicza z Wilna, „Opisanie najnowszych zjazdów lekarskich w Niemczech i w Belgii w r. 1857.” Dra Helbicha, „Opisanie wielu bardzo osobliwości lekarskich z jego praktyki.” Lekarza Bieńskowskiego z Suwałk, opisanie dobrowolnego oddzielenia się części ciała siłami natury, (amputatio spontanea). Majewskiego z Ciechanowa, „O trądzie Kaukazkim,” (lepra Caucasica). Dra Langowskiego, „Wypadek ciężkiej wodnej puchliny zaskórnej,” wyleczony przez niego. „Sprawozdanie komitetu o chorobach paujących w Warszawie w 1m i 2gim kwartale r. b.,” zebrane przez Dra Kuleszę. Nareszcie: „Nowsze spostrzeżenia, dotyczące obecnego postępu chirurgii,” przez lekarza Marczewskiego; tudzież, „Nowe pojęcie o zapaleniu z patologii,” przez Leona Chodakowskiego. Główny skład „Pamiętnika tow. lekarskiego,” w księgarni Orgelbranda w Warszawie.

— „Pamiętnik religijno-moralny,” Nr. 11ty, za miesiąc Listopad, wyszedł z druku, i zawiera w sobie: O kościele Krasławskim w gub. witebskiej, powiecie dynaburskim; Rzut oka na bieg życia i celniejsze pisma hrabiny Hahn-Hahn. obecnie zakonniczy w klasztorze Dobrego Pasterza w Moguncyi (dokonczanie); O tytułowaniu się biskupów przez wyrazy: „Dei et Apostolicae Sedis gratia,” przez ks. Jabczyńskiego; Stowarzyszenie narodów w celach dobroczynności; Legat pobożny dla katedry wileńskiej; korespondencya; Ks. Stanisław Narbutt, Nekrolog; Rzut oka historyczny na rok 1857, pod względem administracyjnym i spraw duchownych; Ks. Mętlewicz Józef Kalasanty (szkiebograficzny); Misya w Afryce, wikaryat apostolski Gwinei i Senegambii; Kronika kościelna i Rozmaitości: z Warszawy, z Mińska i z zagranicy.

Kraków. — Nr. 44. „Dodatku tygodniowego” do Gazety lwowskiej zawiera: 1) Reformy w wychowaniu publicznem ku podniesieniu nauk w lwowskim okręgu administracyjnym w upłynionem dziesięcioleciu. II. Szkoły pośrednie. Organizacya i skład gimnazjów w lwowskim okręgu administracyjnym. 2) Ceny drobnej sprzedaży żywności we Lwowie, w ciągu czwartej dekady bieżącego stulecia. — Wykaz dziesięcioletni od r. 1832 po koniec 1841. 3) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w Sierpniu 1858—1857 roku. 4) Augustów czyli Mosty wielkie. Dokument z roku 1550 i kilku lat późniejszych. (c. d.) August III. potwierdza przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego na przeistoczenie wsi na miasteczko, a zatwierdzone już dawniej przez Zygmunta III. i Jana III.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Listopada 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) z początku słabo, w końcu lepiej odchodziło; na Listopad 42 $\frac{3}{4}$ pl., na Listopad Grudzień 42 $\frac{3}{4}$ pl., na Grudzień 42 $\frac{3}{4}$ pl., 43 list., na Styczeń Luty 43 $\frac{1}{6}$ pl., na wiosnę 44 $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$ — $\frac{3}{4}$ pl i list., $\frac{1}{2}$ pien.

Koncert sinfonijny.

W ciągu zimy bieżącej dam kilka koncertów sinfonijnych na **sali Bazarowej**, w których wykonana będzie muzyka klasyczna w dwóch częściach, muzyka zaś nowa salonna w trzeciej części. Abonament za 3 wieczory Talara. Zamówienia na numerowane miejsca przyjmują się od dziś w **Król. nadwornym handlu muzykaliów Panów Ed. Bote & G. Bock.**

Poznań, dnia 10. Listopada 1858.

G. Goldschmidt.

Kapelmistrz w Król. 7 pułku piechoty.

Nabożeństwo polskie w kościele Śgo Piotra w niedzielę, 14. b. m. o godzinie 9 $\frac{1}{2}$.

Walne zebranie członków Towarzystwa naukowej pomocy w powiecie Gnieźnieńskim, odbędzie się dnia 17. Listopada, o godzinie 11tej w obozry Pani Chrościckiej w Gnieźnie.

ODEZWA.

Kościół tutajszyszy potrzebuje małych organ czyli raczej pozytywki; wszystkich więc szanownych posiadaczy takowych na sprzedaż uprasza się: aby o tém niżej podpisanemu Dozorowi Kościelnemu listownie spieszenie donieść raczyli.

Nosków pod Jarocinem, dnia 6. Listopada 1858.

Dozór Kościelny.

Dr. Jarnatowski

osiadł w **Gostyniu** jako lekarz praktyczny, położnicy i chirurg. Gostyń, dnia 1. Listopada 1858.

Ogrodnik **M. W.** w **Gorzewie** pod Ryczywołem, niezłoty, posiadający sztukę botaniczną doskonale, poszukuje miejsca i może złożyć dobre swoje świadectwa. Wezwania oczekuje pod powyższym adresem.

Pod dniem dzisiejszym poruczyłem Panu

C. F. Schuppigowi

na **Poznań** jedyną sprzedaż moich **towarów z gummy i guttaperchy** i postawiłem go w możności sprzedawania po **cenach fabrycznych en gros & en detail.**

Wrocław, dnia 1. Października 1858.

Henryk Cadura.

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecam

kalosze gummowe

dla mężczyzn, w najlepszym gatunku po 1 Tal.

„ dam, „ „ 25 Sgr.

„ dzieci, „ „ 15 „

surduty i płaszcze na deszcz

od 4 do 10 Tal.

jako też **poduszki do siedzenia, torby do podróży, węże i rzemień dla fabryk**, w wszelkich rozmiarach i długościach, **piłki, figury**, jako też wszelkie tego rodzaju wyrobów artykuły po cenach fabrycznych.

C. F. Schuppig,

narożnik Rynku i ulicy Nowej.

Świece Milly - Kerzen

z **Monachium**

poleca w najprzedniejszym gatunku po miernych cenach

Adolf Asch, Zamkowa ulica 5.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{3}{4}$ Trallesa) bez zmiany; na miejscu (bez beczki) 13 $\frac{3}{4}$ —14 $\frac{1}{4}$ (z beczką) na Listopad 14 $\frac{1}{4}$ pl. i list., $\frac{1}{8}$ pien., na Grudzień 14 $\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Styczeń Luty 14 $\frac{3}{8}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Marzec 15 $\frac{1}{8}$ list., na Kwiecień Maj 15 $\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Listopada.

Pszenica 50—76 tal.

Zyto 44 $\frac{3}{4}$ —45 $\frac{1}{4}$ tal., na Listopad i Listopad Grudzień 44 $\frac{1}{2}$ —44— $\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń 44 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Styczeń Luty 45 $\frac{1}{4}$ —45 tal., na Kwiecień Maj 47—46 $\frac{5}{8}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 47 $\frac{1}{4}$ —47 tal.

Jęczmień wielki 33—43 tal.

Owies 29—34 tal., na wiosnę 31 $\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 14 $\frac{1}{4}$ tal., na Listopad i Listopad Grudzień 14 $\frac{1}{5}$ — $\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń 14 $\frac{3}{8}$ —14 $\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty 14 $\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 12 tal.

Olej lniany 12 tal., na Kwiecień Maj 12 tal.

Okowita 17 $\frac{1}{2}$ tal., tal., na Listopad i Listopad Grudzień 17 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty 17 $\frac{3}{4}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Luty Marzec 17 $\frac{5}{8}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 18 $\frac{3}{4}$ — $\frac{2}{3}$ tal.

Szczecin, 10. Listopada.

Pszenica 61—68 tal., na Listopad Grudzień 61 $\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 66 $\frac{1}{2}$ tal.

Zyto na Listopad 42—42 $\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 46 tal.

Olej rzepiowy na Listopad 13 $\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 14 $\frac{1}{8}$ tal.

Okowita na Listopad Grudzień 20 $\frac{7}{8}$ proc., na wiosnę 19 $\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 11. Listopada.

BAZAR: hr. Kwilecki z Kobylnik, Radziwiński z Zdziechowic, Rożański z Padniewa, Niezychowski z Granówka, Potworowski z Goli, Koszutski z Modliszewa, Szczaniecki z Skoraszewa, Drojecki z Wąsowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jouanne z Lussowa, Störing z Iserlohn, Steffens z Lüttich, v. Petersen z Czystkowa, Oppler z Helenenruh.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Węsierska z Zakrzewa, Węsierski z Podrzecza, Sternberg z Piły, Corell z Berlina, Folte z Bremen, Schüll z Düren.

HOTEL DU NORD: Żółtowski z Niechanowa, Halpert z Warszawy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Bösenroth z Meerane, Bernhard z Leszna, Orłipski z Bydgoszczy, Delbäs z Świączyna, Kretschmann z Pniew, Echaust z Leśniewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Schönberg z Gośliny, Heinrichs z Białokosza, Dziadek z Śremu, Burkiewicz z Kwidzyna.

POD CZARNYM ORŁEM: Walz z Buszewa, Cichowski z Rogoźna, Zabłocki z Mikuszewa, Jasiński z Żydowa.

HOTEL PARYŻKI: Lichtwald z Bednar, Arendt z Rogoźna, prob. Śniegocki z Tullec, Szlagowski z Ruszkowa, Smulikowski z Zaniemyśla, Schmidtsdorff z Brojca.

HOTEL BERLINSKI: Rogaliński z Cerekwicy, Wiesner z Haagen, Gumprecht z Grodziska, Katz z Oszewki, Bakowska z Środy.

POD TRZEMA LILIAM: Dräger i Mandt z Powiedzisk.

HOTEL EICHBORNA: Elter z Gostynia, Wolfsohn z Nowego miasta.

EICHENER BORN: Nowicka z Golina, Kempe z Skarboszewa.

POD BARANKIEM: Baron z Wrocławia.

HOTEL WROCŁAWSKI: Wober z Schönfeldu, Lukanitsch z Kolonii, Głowacki z Grodziska.

Wakuje w gospodarstwie większym miejsce piasza. Reflektujący zechcą się zgłosić piśmiennie załączając świadectwa służby do Pana **Rosego w Bazarze.**

Wielkie Włoskie Marony poleca **Izydor Appel**, obok Król. Banku.

Świeże i maryn. łososie otrzymał **Jakób Appel**, Wilhelmowska ulica Nr. 9. po stronie poczty.

ROGALE

rozmaitej wielkości zwyczajne i napelniane polecają cukiernie

A. Szpingiera w Bazarze i na przeciw zegara pocztowego.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 10. Listopada 1858	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$
dito . . .	4 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. . .	4 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . .	4	93 $\frac{3}{4}$
Oblięgi długu skarbowego . . .	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnej i Nowej .	3 $\frac{1}{2}$	83 $\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina . . .	4 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$
dito dito . . .	3 $\frac{1}{2}$	82 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . .	3 $\frac{1}{2}$	81 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie . . .	3 $\frac{1}{2}$	84
dito dito . . .	4 $\frac{1}{2}$	92 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	98 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe). . .	3 $\frac{1}{2}$	88 $\frac{3}{4}$
dito Śląskie . . .	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich . . .	3 $\frac{1}{2}$	81 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	92
Louisdory . . .	—	109 $\frac{3}{4}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	86 $\frac{1}{2}$